

# O śląsko-małopolskich sporach granicznych w okresie międzywojennym

Jolanta Kwiatek, Aleksander Kwiatek<sup>1</sup>

## Streszczenie:

Celem artykułu jest próba przedstawienia relacji Górnego Śląska z Małopolską i Krakowem w okresie międzywojennym. Relacje te rozwijały się na kilku płaszczyznach: gospodarczej, społecznej, kulturowej. Artykuł niniejszy dotyczy ich pewnego wycinka, a mianowicie śląsko-małopolskiego sporu granicznego jaki wywiązał się między środowiskami politycznymi obu regionów o przywództwo i dominację na obszarze Polski południowej. Podstawową bazę źródłową artykułu stanowi prasa, przeważnie krakowska, warszawska, śląska, nigdy dotąd w takim stopniu nie wykorzystana. Kwestia zasadnicza niniejszego studium sprowadza się do pytania, jakie były źródła i przyczyny opisywanego sporu, jakie czynniki decydowały o kierunkach jego rozwoju, czy sam spór był uzasadniony i jakie wywołał skutki. Artykuł zdecydowanie obala funkcjonującą w historiografii polskiej i niemieckiej tezę o słabym zainteresowaniu przez II Rzeczpospolitą sprawami Śląska.

## Słowa kluczowe:

**autonomia śląska, spór graniczny, Kraków jako kulturowe centrum Polski południowej, Katowice jako gospodarcze centrum II Rzeczypospolitej**

## Link do artykułu:

[http://www.pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom5/kwiatek\\_kwiatek\\_t5n2.pdf](http://www.pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom5/kwiatek_kwiatek_t5n2.pdf)

## Standard cytowania (APA):

Kwiatek, J., Kwiatek, A. (2017). O śląsko-małopolskich sporach granicznychw okresie międzywojennym. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, t. 5, nr 2, s. 73-104.

Włączenie obszaru śląskiego w skład państwa polskiego wraz z delimitacją granicy wschodniej, w następstwie pokoju ryskiego, wytworzyło zupełnie nową jakość w II Rzeczypospolitej. Pod wpływem powstań w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, rozpalających patriotyczne emocje, a jednocześnie wojny polsko-bolszewickiej mobilizującej cały narodowy wysiłek w obronie ojczyzny, w świadomości społecznej odrodził się – jakby z nową mocą – cywilizacyjno-kulturowy układ

---

1 Prof. Jolanta Kwiatek – profesor nadzwyczajny w Katedrze Historii Oświaty i Wychowania oraz Pedagogiki Porównawczej (Instytut Nauk Pedagogicznych, Uniwersytet Opolski; [jkwiatek@uni.opole.pl](mailto:jkwiatek@uni.opole.pl)); dr hab. Aleksander Kwiatek prof. UO – kierownik Zakładu Teorii Polityki i Myśli Politycznej (Instytut Politologii, Uniwersytet Opolski; [aleksanderkwiatek@wp.pl](mailto:aleksanderkwiatek@wp.pl)).

opozycyjnych względem siebie synonimów – pozytywnego Zachodu i niebezpiecznego, groźnego wręcz Wschodu, utożsamianego z Rosją (Kwiatek 2012; 2013). Śląskowi, z różnych powodów, przypadła rola zachodniej forpocztą, jako głównej siły modernizacyjnej państwa, pojmowanej zresztą niejednoznacznie. Np. inaczej widział ją Eugeniusz Kwiatkowski w dążeniach do likwidacji dysproporcji między Polską A i Polską B (Kwiatkowski 1989), inaczej Wojciech Korfanty, dla którego uchodziła za fundament potęgi Polski zachodniej (Kwiatek 2006), a w ocenie Melchiora Wańkowicza – autora m. in. słynnej *Sztafety* – Śląsk miał stanowić oparcie dla Centralnego Okręgu Przemysłowego (Kwiatek 2009).

Niezależnie od powyższych wyobrażeń, nadziei, pojawiały się różnego rodzaju koncepcje i plany traktujące ów obszar bardziej utylitarnie. Wynikały one z bieżących problemów II Rzeczypospolitej doświadczanej licznymi kryzysami natury politycznej, społecznej, gospodarczej, wobec których Śląsk mógł rekompensować niepowodzenia i straty. Zwraca na to uwagę Andrzej Brożek, podkreślając, iż po okresie plebiscytowo-powstańczym, stanowiącym jakby apogeum śląsko-polskich relacji, „w postawie wielu kręgów Rzeczypospolitej pojawił się konsumpcyjny stosunek do bogatego województwa śląskiego” (Brożek 1993: 64). Z tezą tą doskonale konweniuje np. publicystyka Adolfa Nowaczyńskiego, znanego z uszczypliwości autora, wytykającego szczególnie środowisku krakowskiemu nieczyste wobec tej ziemi zamiary. Począwszy od zamieszczonego na łamach *Mysli Narodowej* felietonu pod wymownym tytułem *Idylla krakauerska*, w którym jeszcze przed podziałem Górnego Śląska nadmieniał o zabiegach krakowskich notabli, posiadających szczególnie wpływy w rządzie Antoniego Ponikowskiego, „aby Górny Śląsk inkorporować do Małopolski Zachodniej” (Nowaczyński 1922: 11), nigdy później nie odstąpił od tego rodzaju pomówień. Naturalnie, iż nie tylko za sprawą A. Nowaczyńskiego, jego popularności i niewątpliwego talentu, stereotyp polskiego konsumpcjonizmu nabierał od samego początku zdecydowanie ujemnego znaczenia. Propagowany szczególnie przez śląską prasę autonomiczną i siły separatystyczne, stał się głównym motywem ujawniającego się przy różnych okazjach śląskiego oportunistu wobec II Rzeczypospolitej. I współcześnie uchodzi za główne źródło śląskiej wiktymizacji (zob. np. Kutz 2014).

Problemy ze Śląskiem wynikały też z innych powodów; sprawą podstawową pozostawała niepełna suwerenność Polski nad tym obszarem, funkcjonującym w formie autonomicznego województwa, powołanego formalnie do życia mocą ustawy konstytucyjnej z 15 VII 1920 r., a uruchamianego stopniowo po podjętej przez Radę Ligi Narodów w Genewie 12 X 1921 r. decyzji o podziale Górnego Śląska i po ogłoszeniu tamże 15 V 1922 r. tzw. konwencji genewskiej. Dla jednych to obszar pogranicza polityczno-państwowego, kulturowo-socjologicznego

(z wszelkimi implikacjami), dla innych – twór autonomiczny wyposażony w uprawnienia Statutu Organicznego Województwa Śląskiego, a dalej jednostka administracyjna dysponująca olbrzymim potencjałem gospodarczym, szczególnie atrakcyjnym w czasach nowoczesności, gdy o wszystkim decydował paradygmat wzrostu i zysku. Przekazując część podzielonego terytorium, Koalicji zależało na stworzeniu takiego stanu polityczno-prawnego, który by nie naruszał integralności całego organizmu gospodarczego Górnego Śląska. Kierując się tak rozumianą nadrzędną zasadą spójności, która *de facto* brała w obronę interesy kapitału niemieckiego, jak i w ogóle strony niemieckiej, sytuacja ta musiała rodzić różnego rodzaju implikacje. Przede wszystkim decyzje genewskie miały prowadzić do trwałych rozwiązań, przyczyniały się do stworzenia „kwestii górnośląskiej”, definiowanej w kategoriach skonfliktowanego grą różnych interesów obszaru. Sama konwencja, której przepisy miały obowiązywać do 1937 r., dowartościowywała kapitał niemiecki, roztaczając nad nim parasol ochronny przed nadmierną ingerencją państwa polskiego. Jak zauważała *Gazeta Warszawska* „zredukowane zostało do zera” prawo Rzeczypospolitej do wykupu „niemieckiej własności przemysłowej i rolnej” (‘Układ’ 1922; ‘Sprawa’ 1922). Olbrzymie uprawnienia otrzymała mniejszość niemiecka, łącznie z prawem odwoływania się do arbitrażu międzynarodowego (‘Leksykon’ 1973: 382 i in.).

Zasugerowany przez A. Nowaczyńskiego kierunek krakowski integracji Śląska z II Rzeczpospolitą, a nie np. wielkopolski, choćby przez wzgląd na wspólną przynależność do Prus przed 1918 r., nie mógł zaskakiwać. Za Małopolską przemawiała kulturowa więź obu ziem pomimo istnienia granicznych kordonów zaborczych, wzmocniana geograficznym ich sąsiedztwem, dziedzictwem, wyznaniem itp. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż do czasu wydania przez papieża Piusa VII bulli *De salute animarum* (16 VII 1821 r.), regulującej stosunki religijne w tej części Europy, dwa górnośląskie dekanaty: bytomski i pszczyński, przynależały do diecezji krakowskiej (Maroń 1971), że przez cały wiek XIX rozwijały się kontakty między Śląskiem a Małopolską i Krakowem (Kwiatek 1994), że przemysł górnośląski nigdy nie krył swego zainteresowania Zagłębiem Krakowskim (Kramsztyk 1921a; 1921b; 1921c), że również podczas kampanii plebiscytowej podnoszona była zwłaszcza przez socjalistów myśl poszerzenia obszaru górnośląskiego o pewne fragmenty Małopolski (Rechowicz 1965). Faktem jest, iż pomimo konstytucyjnych gwarancji dla województwa śląskiego i postanowień konwencji genewskiej, sprawa jego granic administracyjnych wcale nie należała do definitywnie zamkniętych.

Poza aspektem gospodarczym motywującym poszukiwanie najkorzystniejszych dla Śląska rozwiązań, choćby przez integrowanie jego przemysłu

z Zagłębiem Krakowskim, a przede wszystkim z Zagłębiem Dąbrowskim, znajdującym się w granicach z kolei województwa kieleckiego, idea terytorialnych podziałów wiązała się także z koniecznością zmian administracyjnych, wymagających ciągłego udoskonalania. W grę wchodził tu jeszcze chyba czynnik ambicjonalny, nazwijmy go decydencko-woluntarystycznym, jako wyraz lokalno-regionalnych inicjatyw społeczno-politycznych: śląskich, krakowskich i in. Należy wziąć jeszcze pod uwagę tę okoliczność, iż w Polsce niepodległej niemal od samego początku jej istnienia ścierały się z sobą co najmniej dwie szkoły prawn-administracyjnego myślenia: centralistyczna, hołdująca zasadzie, powiedzmy - uniformizmu państwowego, bliska kręgom piłsudczykowskiemu, także pepeesowsko-lewicowemu, i decentralistyczna nawiązująca do tradycji I Rzeczypospolitej i czasów rozbiorów, doktrynalnie konserwatywna, z wszelkimi jej odcieniami. Myślimy tu o akademickich projektach prof. Michała Bobrzyńskiego przekonującego, m. in. na łamach krakowskiego *Czasu*, do rozwijania federalizmu ziemskiego (Bobrzyński 1920), czy prof. Kazimierza W. Kumanieckiego, idących w podobnym kierunku (Kumaniecki 1918; 1921), lecz również o sądach polityków - praktyków: W. Korfatego, który obstawał za utrzymaniem zaborowych odrębności w ramach wspólnego organizmu (Kutrzeba 2006: 286 i n.), także Stanisława Cat-Mackiewicza wyznającego pogląd, że Rzeczypospolitej nic tak nie zaszkodzi jak „bezsensowne malowanie jej jednym pokostem” (Cat 1924: 1).

Pierwsze, na razie luźne sugestie, odnośnie ewentualnych przesunięć granicznych województwa śląskiego pojawiły się dopiero na początku 1926 r., za sprawą powołanej w dniu 2 I t. r. przez rząd Aleksandra Skrzyńskiego tzw. „komisji trzech” (Michał Bobrzyński, Stanisław Kasznica, Stanisław Smólski), której celem było przygotowanie reformy administracji państwowej (Przygodzki 2008: 296 i n.), na organizmie dopiero co ukończonym. Wprawdzie komisja nie zajmowała się wprost Śląskiem, lecz m.in. jego bezpośrednim sąsiedztwem, proponując przeniesienie z woj. kieleckiego do woj. krakowskiego powiatów: będzińskiego, olkuskiego, miechowskiego, czyli historycznie małopolskich. Wywołany w ten sposób został problem zmian terytorialnych. Z tego powodu pojawiło się wiele enuncjacji prasowych. Np. w dniu 27 II 1926 r. *Rzeczpospolita* pisała, że „jeśli już istnieje projekt zmniejszenia województwa kieleckiego i odłączenie od tegoż powiatów najbardziej gospodarczo przemysłowych, to powinniśmy powiaty będziński, olkuski i miechowski przyłączyć nie do województwa krakowskiego, lecz do województwa śląskiego. Dzięki takiemu połączeniu owych trzech powiatów z województwem śląskim, nastąpiłoby bardzo pożądane ujednostajnienie administracyjne, a tym samym finansowe, gospodarcze, organizacyjne i techniczne Zagłębia Węglowego Śląskiego z Zagłębiem Dąbrowskim, oraz przemysłu hutniczo-metalurgicznego na Śląsku z przemysłem hutniczo-metalurgicznym dawnej Kongresówki” (‘Prezent’ 1926: 3).

Z powodu niedoceniań powyższych przesłanek, czy też za przyczyną innych racji, projekt ów w opinii gazety, w sposób sztuczny, a przy tym niesprawiedliwy dowartościowywał ośrodek krakowski, przeżywający okres wyraźnej stagnacji. Był więc jakby „prezenterem dla miasta Krakowa, które od „wskrzeszenia państwa polskiego” w 1918 r. „nie umiało zakrzętnąć się energicznie” wokół swojej stołeczności, czy „około swoich interesów gospodarczych”, tak „jak to na przykład zrobił Lwów pod formą Targów Wschodnich”. Zatem realizacja tychże zamierzeń „wpłynęłaby niewątpliwie bardzo dodatnio na podniesienie miasta Krakowa”, przy ewidentnych stratach dla samego Śląska i gospodarki krajowej. *Rzeczpospolita* podnosiła jeszcze inną kwestię, a mianowicie, że „przyłączenie tych trzech powiatów czysto polskich, mających ludność pod względem narodowym polskim uświadomioną, zasiliłoby bardzo dodatnio polskość Górnego Śląska i uniemożliwiłoby wszelkie zakusy germanizacyjne” (Tamże).

W ocenie z kolei katowickiej *Polonii*, nader wpływowego pisma, organu Chrześcijańskiej Demokracji, propozycje „komisji trzech” spotkały się z pewnym sprzeciwem wśród społeczności granicznych powiatów, odsłaniając „antagonizm i to w stopniu bardzo wysokim” między „byłą Galicją a byłą Kongresówką” (‘Do Krakowa’ 1926). Przejawy takich nastawień miały – zdaniem gazety – ujawnić się głównie w powiecie będzińskim, wybitnie przemysłowym, obejmującym swym obszarem całe Zagłębie Dąbrowskie, łącznie z Sosnowcem. Ludność tego powiatu w obawie „przed przyłączeniem do województwa krakowskiego”, wysuwała – jak czytamy w enuncjacji – „myśl połączenia się z województwem śląskim”. Początkowo w postawach jej dostrzegalny był nawet „odruch sympatii” dyktowany koniecznością sprzeciwu wobec „zachłanności Krakowa”, a przede wszystkim jawił się jako przejaw rozsądku wynikający z umacniania się więzi gospodarczych, uświadamianej „bliskości Katowic” itp. Niezależnie od stopnia wiarygodności owej narracji, miejscami może przesadnej i alarmistycznej, istotna wydaje się być konkluzja przywoływanego tu tekstu: „Pomijając już względy gospodarcze i wynikające z takiego połączenia korzyści dla przemysłu, dla którego ujednoczenie warunków pracy jest koniecznością życiową, za przełączeniem Zagłębia Dąbrowskiego przemawiają względy państwowe i narodowe, których lekceważyć niepodobna. Bardzo płytki musiałby być umysł kierowników naszej polityki, gdyby nie skorzystali z nadarzającej się sposobności wzmocnienia więzów łączących Śląsk z Macierzą” (Tamże).

Zgłaszane przez „komisję trzech” projekty, choć nigdy nie zrealizowane, nie zdążył z nich skorzystać rząd Aleksandra Skrzyńskiego, który został w dniu 5 V 1926 r. zdymisjonowany (Przygodzki 2008: 299), przypadły na okres dobrych perspektyw dla Śląska, determinowanych umacnianiem się jego gospodarczej

i politycznej pozycji w II Rzeczypospolitej. Np. społeczeństwo miało świadomość znaczenia górnośląskiego majątku w dziele reformy walutowej Władysława Grabskiego i stworzenia dzięki temu silnego złotego. Wzrost śląskich akcji wiązał się w tym czasie z faktem objęcia władzy w województwie przez piłsudczyków, w następstwie zamachu majowego. Śląsk zyskiwał na atrakcyjności, co nie pozostawało bez wpływu na jego relacje z państwem.

Już na początku lipca 1926 r. przedostała się do prasy wiadomość o planach poszerzenia województwa śląskiego o przemysłowe okręgi małopolsko-zagłębiowskie. Zamiar ów, jak można było przypuszczać, spotkał się z krytyką ze strony opinii krakowskiej. Sama zapowiedź przeniesienia regionalnych władz górniczych z Krakowa do Katowic miała prowokować *Czas* do historycznego podgrzewania narodowościowych antagonizmów. Organ konserwatystów polskich pisał m. in., iż przekazanie małopolskich kopalń pod zarząd śląskiego górnictwa oznacza wprost poddanie ich pod wpływy „niemieckiego kapitału”, co „ze względów polsko-państwowych”, „trudne będzie do zrozumienia” (*Zamiar* 1926: 2) i wytłumaczenia przed społeczeństwem. W narracji przeważał ton o nowym etapie wojny gospodarczej z Niemcami (*Tamże*).

Jeszcze w listopadzie 1926 r. kwestia powiększenia województwa śląskiego nie traciła na aktualności, czego dowodem choćby wyznanie gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. W udzielonym katowickiej *Polonii* wywiadzie zapewniał, że „znajduje się ona w przededniu rozstrzygnięcia”, dzięki niej też ziści się pomysł „skoncentrowania wszystkich problemów przemysłowych południowo-zachodniej Polski w jednym ręku” (*Co mówi* 1926: 2). Z powodu „projektu rządu polskiego” nie kryła oburzenia prasa niemiecka napominając o „sztucznym tworzeniu” „większości polskiej na Górnym Śląsku” i obniżaniu w ten sposób jego dotychczasowych standardów cywilizacyjnych „do poziomu byłego zaboru rosyjskiego” (*Berlin* 1926: 2). Wśród polskiej prasy natomiast, poza egoistyczno-oportunistycznym stanowiskiem niektórych tytułów krakowskich, np. *Czasu*, przeważał optymizm. W jednym z artykułów pismo wyraża żal z powodu faktu, że Katowice „kosztem Krakowa” stały się „centralą ruchu przemysłowego i handlowego” (*O estetykę* 1926: 4), w innym ubolewa, że „stołeczno-metropolitalna rola Krakowa została umniejszona przez Śląsk i Katowice” (*Przyczyna* 1927: 1). „W województwie śląskim – jak czytamy w chadeckim *Dzienniku Bydgoskim* – utworzonym ze wszystkich trzech węglowych rewirów, padłyby pierwsze różnice kordonów, stopiłyby się w jedno trzy systemy państwowe, pozwalając na zbudowanie własnego polskiego systemu” (*O przebudowę* 1926: 3).

Wbrew pozorom sprawa zmiany granic województwa nie była jeszcze przesądzona. Nie był nią szczerze zainteresowany przemysł górnośląski, który przez połączenie z przedsiębiorstwami zewnętrznymi, a właściwie przez wchłonięcie ich, musiałby w ten sposób dopłacać do nierentownych kopalń małopolsko-zagłębiowskich, wytwarzających droższe i gorszej jakości produkty. Wobec dyskusowanych przemieszczeń terytorialnych dosyć wstrzemięźliwe stanowisko zajmowało samo społeczeństwo górnośląskie żywiące obawy przed utratą zdobyczy autonomicznych. Po zamachu majowym w 1926 r. zdecydowanie wzrosła nieufność Górnego Śląska względem Warszawy jako wyraz sprzeciwu i dezaprobaty wobec procesów centralistycznych. Wydaje się, iż ujemne skutki dotychczasowej integracji przewyższały w tym czasie wszelkie jej aktywa.

Na tle wysuwanych projektów granicznych zaczęło ujawniać się dość niepokojące zjawisko narastania antyśląskiej kampanii sprzeciwu, szczególnie widoczne po stronie samorządu krakowskiego, administracji miasta, tamtejszych środowisk gospodarczych, naukowo-akademickich itp. Jeśli weźmie się jeszcze pod uwagę znane z swej nieprzychylności stanowisko miejscowej prasy, powstawał w ten sposób znaczący blok opozycyjny, niebezpieczny dla Śląska i dla jego procesów integracyjnych. W specyficznej sytuacji wzajemnych uprzedzeń i niejasności ważył każdy gest odbierany w kategoriach albo aprobaty i poparcia, albo niechęci i negacji. Wystarczyła choćby jakaś jedna drobna informacja o przygotowaniach do przemieszczeń, by natychmiast wygenerował się samoistnie trudny do rozwiązania problem. Np. gdy na posiedzeniu Rady Kolejowej w Katowicach w dniu 11 I 1927 r. pojawiła się myśl o stworzeniu jednego okręgu dyrekcyjnego dla trzech zagłębi: „śląskiego, krakowskiego, dąbrowskiego” (‘O połączeniu’ 1927: 3), natychmiast spotkała się ze sprzeciwem ze strony „opinii publicznej jak i prezydium miasta Krakowa”, tak ze względów – jak podkreślano – gospodarczych jak i politycznych; po pierwsze – że „godzi w egzystencję i rozwój wymienionych zagłębi”, a po drugie – że „przedstawia się wprost groźną dla państwa w chwili zatargu z Niemcami” (‘Kraków’ 1927a: 2).

Wiele późniejszych działań podejmowanych przez różne gremia w podwawelskim grodzie świadczyło wyraźnie o pogłębiającym się impasie. Np. gdy w dniu 5 III 1927 r. doszło do podpisania porozumienia między Związkiem Przemysłowców w Krakowie a Lewiatanem w Warszawie o strukturalną współpracę, natychmiast pojawiły się komentarze o sprzysiężeniu wymierzonym wobec Polski zachodniej. Odczytywano to po prostu jako przejaw „walki przeciwko przemysłowi górnośląskiemu” (‘Zjednoczenie’ 1927: 4). Z powodu toczącego się sporu o rolę i kompetencje Wyższego Urzędu Górniczego doszło wręcz do prasowej kłótni między żurnalistami Katowic i Krakowa. Nie bez racji

pisala *Polonia* o instrumentalnym traktowaniu Śląska, o operowaniu w dyskusji pozamerytorycznymi argumentami itp. „Nie słyszeliśmy nigdy – jak czytamy – aby w analogicznych warunkach niemieckich, np. w Zagłębiu Ruhry, znaleźli się ludzie, którzy by żądali usadowienia wyższych władz górniczych w Berlinie” (‘Katowice’ 1927). Jeśli w tym względzie nic się nie zmieni to „obiektywny obywatel” może „posądzać politykę polską”, że chodzi jej „tylko o eksploatację Śląska, a nie o jego spolszczenie” (Tamże). Odpowiadając na tego rodzaju uwagi, czy krytyczne sugestie, *Czas* ripostował dość obcesowo: „Stwarzanie z Katowic drugiego Wrocławia na pewno się nie uda. Rolę Wrocławia dla Śląska polskiego odegrać może tylko Kraków” (‘Rocznica’ 1927: 1).

Jeśli dotąd w śląsko-małopolskich debatach granicznych przeważały motywy przeważnie gospodarcze, rzadziej polityczne, to obecnie istota kontrowersji i polemik odnosiła się nie tyle do sfery ekonomicznej, co do bieżącej roli i funkcji Krakowa jako ważnego centrum kulturalno-naukowego, administracyjnego, religijnego. Fakt, iż w krakowskich strukturach kościelno-metropolitalnych funkcjonowała diecezja katowicka (erygowana w 1925 r.), a samo miasto było siedzibą Śląskiego Seminarium Duchownego, że przejazd pociągiem z Katowic nie trwał dłużej niż 1,5 godz., a uczelnie krakowskie stały się atrakcyjnym celem edukacyjnym dla młodzieży śląskiej, dowodził o istnieniu niewątpliwie silnych relacji i związków.

Do tychże uwarunkowań dochodziły jeszcze inne. W ocenie obserwatorów, Kraków paradoksalnie miał stracić na „Niepodległości”. Okazało się bowiem, że „przeniesienie punktu ciężkości życia politycznego do Warszawy i powstanie nowych ośrodków kulturalnych w Polsce było wielkim upustem krwi” dla miasta (‘Kraków’ 1927b: 1). Co więcej, odcięte z powodu braku dogodnych połączeń komunikacyjnych ze stolicą (drogowych i kolejowych jako spadek po zaborach), pozbawione w części naturalnego zaplecza w postaci utraconych na rzecz województwa kieleckiego historycznie własnych powiatów, czyli właściwie odłączone „od podstawy swojej północnej” (Tamże), nie wytrzymujące gospodarczej konkurencji ze strony ekspansywnego Śląska tudzież dynamiki wschodnio-galicyskiego Lwowa, znalazło się w trudnym dla siebie momencie.

O „Krakowie zagrożonym” pisał *Czas* w kasandrycznym artykule z 1 V 1927 r. Wśród różnorodnych czynników osłabiających tradycyjną pozycję królewskiego miasta wskazał właśnie na Śląsk. W enuncjacji czytamy m. in. że realizacja planów przyłączenia do województwa śląskiego takich powiatów jak: żywiecki, oświęcimski, chrzanowski, spowodowałaby przesunięcie śląsko-małopolskiej granicy „tuż pod mury Krakowa”, powodując obniżenie jego rangi do poziomu „szanownego muzeum przeszłości”. Katowice natomiast „odziedziczyłyby



po nim część życia gospodarczego i kulturalnego”. Przy takim wariacie zyskałby przede wszystkim Śląsk – straciłaby „racja stanu” nakazująca dbać o jego polskość (Tamże). Odwrócenie tego rodzaju tendencji mogłoby nastąpić tylko poprzez aktywne uczestnictwo Krakowa, który „w stosunku do Śląska powinien zająć stanowisko najżyczliwszej pomocy”. Zamiast godzić się na ustępstwa, powinien „dążyć do rozszerzenia swego terytorium”, a nie jedynie „patrzeć obojętnie na program podcinający jego byt u korzeni”. „Kto chce, aby wartości kulturalne i polityczne Krakowa mogłyby być nadal chlubą i ostoją dla Polski”, musi starać się „o odparcie grożących Krakowowi niebezpieczeństw” (Tamże).

O pewnym skostnieniu i zastoju miasta świadczył niski stopień przyrostu ludności. W latach 1921-1927 wzrost liczby jego mieszkańców wynosił od 183 tys. do 191 tys., gdy tymczasem Poznań mógł odnotować w analogicznym okresie wzrost od 184 tys. do 226 tys., Lwów – od 219 tys. do 233 tys., Katowice od 104 tys. do 115 tys. (*Przeszość* 1928: 1). Sytuację mógł ratować tylko jakiś spektakularny bodziec zewnętrzny, podnoszący poziom atrakcyjności miasta itp. Ponieważ całą winę za dotychczasowy impas przypisywano nadmiernej defensywności rodzimego środowiska wobec polityki reform, postanowiono więc zdecydować się na diametralną zmianę taktyki: z obronnej i statycznej na ofensywną. Wyrazem owej reorientacji była manifestacyjna stanowczość wobec relacji ze Śląskiem. „Nie trzeba zamykać oczu – czytamy w jednym z artykułów *Czasu* – że dalszy rozwój Krakowa zależeć będzie w dużej mierze od tego, czy zaniechane zostaną powtarzające się dotąd nieustanne próby rozwijania Katowic kosztem Krakowa” (Tamże). Ponieważ nadal pozostawał w zawieszeniu nierozstrzygnięty projekt „włączania zachodnich powiatów województwa krakowskiego, aż po Zator i Krzeszowice, do województwa śląskiego”, *Czas* apelował o całkowite odstąpienie od takiego sposobu myślenia.

W marcu 1928 r. po raz pierwszy na łamach pisma zagościła idea obustronnej rezygnacji z przemieszczeń terytorialnych, jako w istocie nierozstrzygających niczego, a jedynie konfliktujących sąsiedzkie relacje, na rzecz połączenia obydwu województw, tj. „Śląska i zachodniej Małopolski” w jeden organizm administracyjny z siedzibą w Krakowie (Tamże). W interesie „Krakowa jak i Śląska leży zharmonizowanie wzajemnych potrzeb”. „Bliskość Śląska” powinna stać się „jedną z podstaw rozwoju gospodarczego Krakowa”, i odwrotnie gdy chodzi o kulturalno-edukacyjne oddziaływanie krakowskiego ośrodka. Spojrzenie na problem z punktu widzenia makrostruktury wydawało się dla krakowskich elit rozwiązaniem najrozsądniejszym, pozwalającym na łagodzenie trwających sporów i niwelowanie nowych źródeł konfliktu. Gdy np. Górny Śląsk zaczął mocniej upominać się o uczelnię politechniczną dla siebie, wskazując na istniejącą od kilku lat w Krakowie

Akademię Górniczą, spotkał się ze zdecydowanym odporem. W odmowie argumentowano, że jest Krakowowi niezbędna, że została „wywalczona prawie od rządu austriackiego”, że bez względu na odległość „i tak pracuje dla Śląska”, że „jeśli inteligencja na Śląsku ma się wyzbyć wpływów niemieckich, musi kształcić się w czysto polskim Krakowie” (Tamże).

Naprzeciw sugestii tworzenia jednostek większych niż województwa wychodził ogłoszony na początku września 1928 r. przez gen. Romana Starzyńskiego projekt nowego podziału terytorialnego Rzeczypospolitej. Proponował on wprowadzenie prowincji w rozumieniu „dawnych dzielnic” (‘O racjonalny’ 1928: 1), obejmujących po kilka województw; obok już istniejących ustanawiał nowe, co wymuszałyby konieczność pewnych przesunięć na poziomie powiatów i dokonywania niezbędnych korekt granicznych. Według zgłoszonych rozwiązań, interesujący nas obszar Polski południowo-zachodniej wchodziłby w skład prowincji małopolskiej, złożonej z pięciu województw: krakowskiego, tarnowskiego, sandomierskiego, śląskiego, częstochowskiego. To ostatnie powstałoby z części dawnego województwa kieleckiego (Zagłębie Dąbrowskie), krakowskiego (pow. chrzanowski), oraz śląskiego – powiaty: lubliniecki i tarnogórski, natomiast śląskie rekompensowałyby poniesione w ten sposób straty poprzez przejęcie małopolskich terenów Białej i Żywca. Niezależnie już od zasadności owej propozycji, zasługującej na odrębne potraktowanie, jej niewątpliwą zaletą była możliwość stworzenia nowej struktury gospodarczej w postaci „ujęcia w jedną całość” trzech odseparowanych dotąd od siebie zagłębi (Tamże). „Miast kawałkować Śląsk – czytamy w komentarzu *Dziennika Bydgoskiego* – wcielmy doń co rychlej Zagłębie Dąbrowskie i Chrzanowskie i przez stworzenie jednolitego obszaru oddajmy potężny rezerwuare węglowy pod jedną administracyjną straż, samorządową inicjatywę” (‘Projekt’ 1928: 1-2).

Zamysł konstruowania komplementarnych makrostruktur w postaci prowincji systematycznie zyskiwał na znaczeniu stając się jakby zasadą. Jego atrakcyjność wynikała z kilku – jak można sądzić – powodów: znaczącej więzi z tradycją, promocji idei samorządności terytorialnej, opozycyjności wobec centralizmu państwowego, możliwości dowartościowywania ośrodków metropolitalnych. Chcąc nie chcąc powstawał w ten sposób gotowy scenariusz dla rzeczników silnego Krakowa, któremu, mimo wielu walorów, brakowało silnego zaplecza.

Dla prasy krakowskiej, w której, odnośnie dyskursu nad rolą i funkcją miasta nadawał od końca lat 20. ton *Ilustrowany Kurier Codzienny* (dalej: IKC), najbardziej poczytne w całej Rzeczypospolitej pismo, główna strategia działania sprowadzała się do forsowania myśli o decentralizacji państwa. Decentralizacja z kolei, polegająca w tym znaczeniu na przejściu „od szesnastu centralnie

zarządzanych województw”, do kilku wielkich prowincji”, wyposażonych „w bardzo rozległy samorząd gospodarczy” (‘Od centralizmu’ 1929: 1-2), to najlepsza gwarancja dla rozwoju znajdującego się w kryzysie Krakowa i jednocześnie sposób na przerwanie stanu stagnacji. W artykule pt. *Od centralizmu i małych województw do decentralizacji i wielkich prowincji* z 31 VII 1929 r., rzucił IKC hasło: „Kraków – stolicą południa”, w rozumieniu prowincji, ciągnącej się „od pogranicza śląskiego aż po Pokucie”, stanowiącej „logiczną jednostkę administracyjną”, uzupełnioną „o południowe powiaty województwa kieleckiego” (Tamże: 2). W artykule nadmienia się również o województwie śląskim, przesuwając ewentualny moment jego włączenia na okres po wygaśnięciu konwencji genewskiej (Tamże). Koncepcja ta, miała spotkać się z szerszym odzewem społecznym, a politycznie z poparciem zwłaszcza środowisk socjalistycznych, którym zależało na powstaniu zjednoczonego okręgu przemysłowego w ramach jednolitego organizmu administracyjnego (‘O przebudowie’ 1929: 5).

Na tle wysuwanych co rusz nowych projektów podziału terytorialnego państwa, pewną tajemnicą pozostawało stanowisko śląskich gremiów opiniotwórczych, o których zdanie mało kto wówczas w Krakowie zabiegał. Był to niewątpliwie poważny błąd taktyczny, dowodzący m. in. poczucia wyższości tamtejszych elit w stosunku do specyficznego środowiska śląskiego. A trzeba przypomnieć, że poza czynnikami rządowymi, głównym ośrodkiem decyzji gospodarczych nadal pozostawały Katowice, że śląskim politykom, bez względu na ich orientację, wcale nie uśmiechała się perspektywa krakowskiego nadzoru, że ich integracyjne wyobrażenia najczęściej sprowadzały się do wzmocnienia istniejącego stanu posiadania, najlepiej przez racjonalną inkorporację przygranicznych powiatów (Długajczyk 1983: 60). Faktem jest, iż zauważalna już pod koniec lat 20. w śląsko-krakowskich relacjach antynomia stanowisk, nie sprzyjała żadnej ze stron, a na pewno spowalniała procesy tożsamościowe. W wymiarze podstawowym toczące się spory powodowały ewidentne straty, czego przejawem była choćby niemożność utworzenia na Śląsku uczelni technicznej na akademickim poziomie, nie mówiąc już o uniwersytecie. Tutaj opór Krakowa stanowił przeszkodę nie do pokonania. Za ilustrację tych ocen niechaj posłuży sprawa z kolejną próbą przeniesienia na Śląsk krakowskiej Akademii Górniczej (czerwiec 1929 r.). Nie dość, że zakończyła się ona zupełnym fiaskiem, lecz co więcej, sprzeciw środowiska krakowskiego zahamował zaawansowane już prace nad utworzeniem w Katowicach politechniki (‘Sprawa’ 1929: 9).

Powyższy epizod stał się źródłem ostrego konfliktu między Wojciechem Korfantym a całym środowiskiem mieszczańsko-inteligenckim podwawelskiego grodu, gdy tenże ogłosiwszy w dniu 29 X 1929 r. na łamach katowickiej *Polonii*

obszerny artykuł o torpedowaniu przez Kraków aspiracji akademickich Katowic, określił tego rodzaju działania jako przejaw partykularyzmu o ewidentnej szkodliwości dla polskości na Śląsku, w prasie krakowskiej zawrzało. Wystarczy w tym miejscu przytoczyć kilka znamienych tytułów z *IKC*: *Napaść Korfantego na mieszczanstwo krakowskie* (31 X 1929, nr 298, s. 10), *Cynizm pana Korfantego* (4 XI 1929, nr 302, s. 4), *Pan Korfanty „broni”, szkaluje i mąci* (2 XI 1929, nr 300, s. 4), by oddać atmosferę i klimat toczących się polemik.

Krytyczny stosunek do istniejącego podziału terytorialnego posiadała rządowa Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej, powołana 27 września 1928 r. (*‘Dzieje’* 1937). Zwracano uwagę, iż obowiązujący podział nie pokrywa się z tzw. „administracją niespoloną”, w rodzaju administracji wojskowej, szkolnej, skarbowej itp., że cechowała go „duża przypadkowość,” będąca wynikiem przewagi nastawień historycznych nad koniecznościami administracyjnymi wynikającymi „z geograficznych właściwości terytorium” (Brzeziński 1930: 3). Tutaj przeważnie wskazywano na fakt „pokrajania na trzy części zagłębia śląsko-dąbrowiecko-krakowskiego” i powstania w ten sposób „trudnego do rozstrzygnięcia problemu” (Tamże). Jak zauważał kompetentny autor *Kuriera Warszawskiego* w artykule z 5 II 1930 r. – „narzucały się dwie alternatywy: albo cały okręg złączyć z Krakowem i po zniesieniu województwa śląskiego (oczywiście po wygaśnięciu krępujących nas w tym względzie zobowiązań międzynarodowych) utworzyć <województwo krakowskie patrzące na zachód>, albo też powiększyć obszar województwa śląskiego przez włączenie doń zagłębia dąbrowieckiego i krakowskiego” (Tamże: 4).

W ślad za powyższym tekstem Wacława Brzezińskiego, młodego krakowskiego prawnika, zmierzającym *de facto* do wyraźnego wydzielenia okręgu przemysłowego, nawet kosztem województwa śląskiego, ukazały się inne, o podobnym charakterze i przeznaczeniu narracje. Już w trzy miesiące później *IKC* zamieścił obszerny materiał pod wymownym tytułem: *Wielkie zagłębie polskie jako podstawa przyszłości Krakowa* (15 V 1930 r.), będący w istocie streszczeniem referatu inż. Gustawa Sippki wygłoszonego w dniu 10 V 1930 r. w siedzibie krakowskiego Związku Przemysłowców. Referat był próbą nawiązania do wcześniejszych projektów i planów wzmocnienia statusu Krakowa na tle szarej rzeczywistości zastoju. Miał więc głównie na celu świetlaną przyszłość miasta, bez względu na koszty społeczne. W przedstawionej przez Sippkę koncepcji nie chodziło tylko o połączenie w jedną całość trzech, bądź nawet czterech przemysłowych okręgów (interesował go także Śląsk Cieszyński), co o wyodrębnienie obszaru, mieszczącego się między Częstochową na północy, a Bramą Morawską na południu, górną Odrą na zachodzie, a Krakowem na wschodzie, który nazywa

zagłębiem polskim. Położenie Krakowa względem tego obszaru, obejmującego tereny Polski południowo-zachodniej określa mianem „idealnego” („Wielkie” 1930: 2-3).

O pewnym społecznym znaczeniu referatu R. Sippki świadczył fakt, iż posłużył on za podstawę do podjęcia przez Związek Przemysłowców specjalnej uchwały „w sprawie rozbudowy w Krakowie ośrodków kultury dla wielkiego zagłębia polskiego” (Tamże, s. 3). Uchwała zawierała siedem postulatów uwzględniających najistotniejsze tezy referatu, z uwypukleniem szczególnej roli uczelni akademickich, z Uniwersytetem Jagiellońskim, Akademią Górniczą i Akademią Handlową na czele, w „rozwijaniu studiów” odpowiadających „charakterowi i potrzebom” Polski południowo-zachodniej (Tamże). W uchwale dość wyraźnie zostało podkreślone, że chodzi o przedsięwzięcie, które w finalnym kształcie może stanowić „jeden z podstawowych ośrodków wytwórczości górniczo-hutniczej”, konkurujący z największymi „kartelami i syndykatami” Zachodu (Tamże). Drobiazgową analizą walorów wyobrażonego zagłębia zajął się *IKC* w odrębnym artykule („W obliczu” 1930).

W 1930 r. ukazała się obszerna praca zbiorowa pt. *Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich* będąca formą odpowiedzi na rozpisaną 20 II 1929 r. przez Komisję dla Usprawnienia Administracji Publicznej ankietę w sprawie reformy państwa. Wśród wielu adresatów powziętej inicjatywy znalazła się krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa, do której skierowano specjalne pytanie: „znieść, czy powiększyć województwo śląskie” (Epstein i Mianowski 1930: 3-4). Władze Izby z pytaniem tym, przedstawionym w formie oferty wystąpiły do naukowców. Powstał zespół specjalistów działający w składzie: prof. Kazimierz W. Kumaniecki jako przewodniczący, doc. Jerzy S. Langrod, doc. Witold Orlicki, dr Maksymilian Ziomek, inż. Gustaw Sippko, w większości pracownicy UJ. Naukowy koordynator tego przedsięwzięcia prof. Kumaniecki, już we wstępie określił główną tezę badawczą pracy, będącą faktycznie odpowiedzią na ankietową kwestię. Pisał: „Należy stopniowo znosić województwo śląskie, jako pozbawione racjonalnych podstaw logicznych. W pierwszym etapie reformy należy wyłączyć Śląsk Cieszyński i włączyć go do województwa krakowskiego”, w ostatnim natomiast „należy województwo śląskie, po ustaniu zobowiązań międzynarodowych skasować i wcielić do województwa krakowskiego i łódzkiego” (Kumaniecki 1930: 5-6).

Kilka nowych akcentów odnośnie omawianej tu problematyki pojawiło się na fali obchodów 10. rocznicy powrotu Śląska do Polski. Rocznicowe świętowanie niewątpliwie przyspieszyło polaryzację poglądów wobec województwa śląskiego jako jednostki terytorialno-administracyjnej. Poza głosami poparcia, których była zdecydowana większość, pojawiły się różne krytyki zwłaszcza w kontekście

projektowanych reform. Można mówić o dwóch przeciwstawnych sobie stanowiskach: 1. inkorporacyjnym, ujawniającym się głównie w środowisku krakowskim, 2. integracyjnym, właściwym dla kół rządowych. W pierwszym przypadku chodziło nawet o zakwestionowanie sensu istnienia województwa śląskiego ('Cała' 1931: 3), w drugim o pełną jego obronę, z perspektywą terytorialnych nabytków. Istotę podnoszonej tu kwestii znakomicie oddają opublikowane mniej więcej w tym samym czasie dwie propozycje reformatorskie: pierwsza z kwietnia 1931 r. zgłoszona w formie artykułu prasowego przez prof. Jana Krauzego, rektora Akademii Górniczej, i druga – z czerwca t. r. wypracowana przez rządową komisję dla usprawnienia administracji.

W projekcie Krauzego była mowa o podziale Polski na pięć wielkich województw, ze stolicami w miastach uniwersyteckich: mazowieckie (Warszawa), wielkopolskie (Poznań), dolnopolskie (Wilno), górnopolskie (Kraków), małopolskie (Lwów; Krauze 1931). Jak nietrudno się domyślić Śląsk przypisany został do województwa górnopolskiego, co szczególnie satysfakcjonowało prasę krakowską, zdecydowanie stojącą na stanowisku tworzenia makrostruktur administracyjnych w postaci wielkich województw, dzielnic, ziem itp., czyli różnego rodzaju konfiguracji wykraczających poza dotychczasowy układ 16 województw, bo tylko takie rozwiązania mogły zaspokoić wielkomiejskie ambicje podwawelskiego grodu. Np. w ocenie *IKC* zaletą projektu Krauzego, miała być jego rzekomo znaczna użyteczność w rozwiązywaniu problemów narodowościowych (tak konstruował podział państwa by w każdej jednostce Polacy stanowili większość; 'Zagadnienie' 1931), nawet kosztem sfery gospodarczej, komunikacyjnej i in. (Tamże).

Projekt komisji rządowej, choć zaprezentowany na razie tylko w zarysie (jego pełny tekst ukazał się dopiero w listopadzie 1931 r.), podążał w zupełnie innym kierunku. Znosił pięć województw (tarnopolskie, stanisławowskie, białostockie, nowogrodzkie, kieleckie), zmieniając jednocześnie granice w przypadku prawie wszystkich jednostek. Województwo krakowskie w zamian za pewne zyski na wschodzie i północy, traciło swoje zachodnie powiaty na rzecz województwa śląskiego (Chrzanów, Oświęcim, Żywiec, Biała). Oprócz tychże nabytków w granicach polskiego Śląska miało się znaleźć całe Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa ('Projekt' 1931). W odniesieniu do przemieszczeń na pograniczu śląsko-małopolsko-dąbrowieckim, autorom projektu przeświecała intencja stworzenia jednolitego okręgu przemysłowego w miejsce dotychczasowych podziałów tego obszaru na trzy izby skarbowe, na trzy odrębne struktury sądów apelacyjnych, trzy inspekcje pracy itp. Broniąc swej wizji autorzy zwracali uwagę na „komunikacyjne ciężenie” takich powiatów jak: częstochowski,

zawierciański, będziński, chrzanowski, oświęcimski, biański, żywiecki, do Śląska ('Co mówią' 1931).

Zgodnie z przewidywaniami ten pomysł nie mógł spotkać się z powszechnym uznaniem. Dla opinii krakowskiej najwięcej zastrzeżeń budziła sprawa powiatów zachodnich. Krakowski *Czas* pisał, że „projekt ten ze względu politycznych, jak i narodowych” należy uznać „za niewłaściwy”. Skoncentrowanie „kilku obowiązujących na tych terenach prawodawstw, rozciągnięcie działania śląskich organizacji niemieckich, które *via facti* działać będą teraz na całe nasze województwo, wciągnięcie ich do sporów i zatargów, idących nieraz do Genewy, wszystko to nie równoważy korzyści” wynikających „ze zjednoczenia okręgu przemysłowego” ('Co piszą' 1931a: 3). W tym miejscu przypomniano, powtarzając już wcześniej opinię, że z chwilą wygaśnięcia konwencji genewskiej, „dalsze istnienie tego województwa” zapewne „stanie na porządku dziennym” (Tamże). Krytyk zgłaszanych z powodu projektu było znacznie więcej i niekoniecznie wiązały się one z tzw. kwestią śląską. Sporo obaw rodziła bowiem perspektywa utworzenia wielkiego województwa lwowskiego, przypominającego, ze względu na stosunki ludnościowe, „etnograficzną ukraińską dzielnicę” (Tamże).

Zasadnicza dyskusja nad zgłaszanym projektem wywiązała się z chwilą gdy ukazała się jego wersja ostateczna w formie pełnego druku (*Podział administracyjny państwa. Wnioski komisji* – listopad 1931 r.<sup>2</sup>). Była więc mowa o „podziale państwa na regiony administracyjne mające stać się podstawą podziału na województwa” ('Nieprzemysłany' 1931), a w punkcie 1. 7 (s. 141 i n.) zaprezentowany został śląski region górniczo-hutniczy, obejmujący „dzisiejsze województwo śląskie wraz z zagłębem dąbrowskim i krakowskim, czyli tzw. wielkie zagłębienie polskie”. W argumentacji zwrócono uwagę na „jednolitość geologiczną obszaru”, a także , że „całości gospodarczej winna odpowiadać całość administracyjna” (Tamże).

Projekt wywołał krytyką wychodzącą z różnych stron i kierunków, od różnych gremiów i towarzystw społecznych, naukowych, a nawet gospodarczych, mimo iż preferował gospodarcze cele i racje. Zakwestionowany został np. przez Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych w Sosnowcu. W jej specjalnych *Uwagach i wnioskach*, ujętych w formie odrębnej broszury, a także w postaci streszczenia zamieszczonego w *Przeglądzie Gospodarczym* 1931, z. 23, wysunięte zostały poważne zastrzeżenia prawno-politycznej natury, podnoszące niewykonalność projektu ze względu na obowiązującą moc postanowień konwencji genewskiej i Statutu

2 Publikacja ta wyszła w druku jako tom 5 „Materiałów komisji do usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów”, Warszawa 1931.

Organicznego Województwa Śląskiego, co samo zagadnienie przesunięć granicznych „czyńło niezmiernie skomplikowanym”. Podniesiona również została kwestia śląskiej hegemonii gospodarczej w stosunku do włączonych obszarów (Tamże).

Pewnym wydarzeniem publicznym stało się też uczestnictwo w debacie Franciszka Bujaka, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, a przede wszystkim wielkiego autorytetu w dziedzinie nauk społecznych. Ogłosił on *Uwagi o projekcie nowego podziału państwa na województwa*, w których poddał w wątpliwość forsowaną w opracowaniu koncepcję „regionalizacji gospodarczej” jako podstawowego źródła i fundamentu dla proponowanych granic województwa śląskiego. Podkreślał, że nie zawsze gospodarka i administracja muszą iść w parze, a brak między nimi kompatybilności wynika z „samoistności” ruchu gospodarczego wobec „praw i potrzeb podziału administracyjnego”. Są to dziedziny, które zazwyczaj „nie dają się uzgodnić” (*Regionalizm* 1932: 2). Drugim, obok regionalizmu momentem przecenianym przez komisję była, według autora *Uwag...*, „unifikacja”, polegająca na „przesadnej” likwidacji prawnych specyfik zaborowych, co mogłoby wywoływać skutki przeciwne do zamierzonych (Tamże). Najwięcej wątpliwości w jego ocenie budziła konieczność rozszerzenia autonomii śląskiej na obszary nowo nabyte, co z kolei wymagałoby podjęcia trudnych, ze względu na swą delikatność, działań legislacyjnych (*‘Duże’* 1931).

Największe poruszenie projekt reformy wywołał wśród zwolenników idei silnego Krakowa. Zdecydowany sprzeciw wobec ujawnionych zamierzeń władz wyraziła w dniu 14 XII 1931 r. rada miasta na swym specjalnym posiedzeniu. Mocnym jego akcentem było zgłoszenie przez prof. Kumanieckiego wniosku wzywającego zebranych do uchwalenia: 1. stanowczego protestu przeciw „okrajaniu województwa krakowskiego na rzecz województwa śląskiego”; 2. adresu do rządu, by raczył wziąć „pod rozwagę znaczenie i przeszłość Krakowa”; 3. apelu do prezydium miasta, by powołało specjalną komisję społeczną do zbadania wszelkich źródeł i motywów planowanej reformy (*‘O przyszłość’* 1931). W uzasadnieniu wniosku, K. W. Kumaniecki wyszedł od konstatacji, że na tle rozwijającego się śląsko-krakowskiego sporu o granice, ukształtowały się dotąd „dwa prądy” dominujące, jeden „za wzmocnieniem woj. śląskiego kosztem woj. krakowskiego”, i drugi – dążący do „podniesienia znaczenia Krakowa” (Tamże). Pierwszemu sprzyjają czynniki rządowe, drugi natomiast musi liczyć na rodzime siły i – jak sugeruje między wierszami – na naukowy racjonalizm. Powtórzył jeszcze, często podnoszone już wcześniej motywy, o prawie dziejowym Krakowa „do supremacji nad obszarem całych południowo-zachodnich kresów”, że tylko Kraków „jest zdolny spełnić swą misję dziejową ścisłego zespolenia ziemi śląskiej z Rzeczpospolitą i drogą stałego oddziaływania kulturalnego przeciwdziałać skutecznie obcym wpływom spoza



kordonów granicznych” (Tamże). Wobec perspektywy odłączenia od województwa krakowskiego Jaworzna, będącego dawniej integralną częścią Wolnego Miasta Krakowa, Kumaniecki odwoływał się do prawno-moralnej zasady nienaruszalności ziemi macierzystej. Nie posiadając z kolei przekonujących atutów natury gospodarczej, bo te znajdowały się raczej po stronie zwolenników reformy, powoływał się na względy bezpieczeństwa militarnego, nakazujące umieszczanie centrów decyzyjnych na obrzeżach okręgów gospodarczych (*vide*: Düsseldorf wobec Nadrenii-Westfalii, czy historyczny Wrocław wobec Górnego Śląska). Nie omieszkał na zakończenie nadmienić o trudnej do zastąpienia roli Krakowa „w przeciwstawianiu się separatyzmowi śląskiemu” (Tamże).

Wniosek Kumanieckiego poparty został kilkoma znaczącymi wystąpieniami. Doc. J. S. Langrod dzieląc wcześniejsze krytyki, nazwał projekt niebezpiecznym precedensom, a nowo tworzone województwo mianem „guberni”. Prof. Krauze wytknął autorom projektu brak wizji państwowej, zaznaczając, że „każdy podział administracyjny musi mieć myśl polityczną”, której niestety w inkryminowanym elaboracie zabrakło. Z kolei prezes krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej T. Epstein odnosząc się do ewentualnych przemieszczeń, mówił o próbie przywłaszczenia cudzego mienia, gdyż „przemysł zachodnich powiatów został stworzony przez Kraków” (*Stolica* 1931: 13).

W środowisku krakowskim boleśnie odebrano sformułowaną w projekcie przyganę, że „Kraków nie był centrum prowadzonej na Śląsku akcji polskiej” i w związku z powyższym nie może, „w świetle prawdy historycznej” – jak podkreślono – aspirować do miana rozsądnika kultury śląskiej. Ten zarzut – co by nie powiedzieć – zdecydowanie osłabiał całe dotychczasowe przesłanie, o moralnej jego odpowiedzialności za Śląsk (*Doniosła* 1931). Stanowisko takie – zdaniem *IKC* – miało też stanowić bezprzykładny atak „na prawa i przyszłość Krakowa jako odwiecznego ośrodka, z którego promieniuje polska myśl kulturalna na całe państwo, a w szczególności na jego połąć południowo-zachodnią” (*Co piszą* 1931b: 2). Miał to być też kolejny dowód na potwierdzenie negatywnej oceny projektu. Powołując się na opinię prof. Bujaka, zakwestionowana została przez cytowaną tu gazetę idea regionalizmu jako podstawowe uzasadnienie dla przygotowywanej reformy: „Szafuje się tym słowem na prawo i lewo, ale regionalizm stał się tu pustym dźwiękiem, za którym kryją się inne cele, nie mające nic z regionalizmem wspólnego. Zresztą jakież to regionalizm może nakazać połączenie Żywca z Katowicami” (Tamże: 4).

Mimo pewnych racji stanowisko Krakowa nie mogło przekonywać. Według np. *Kuriera Warszawskiego*, miało być ono mocno spóźnione. „Dziś – jak czytamy – gdy województwo śląskie, oparte na szerokiej autonomii, już istnieje,

gdy jego organizacja została całkowicie zakończona, a Katowice przez te dziesięć lat przez wybudowanie wielu monumentalnych gmachów umożliwiły takie rozmieszczenie wszystkich urzędów, o jakim Kraków nawet marzyć nie może, nie wydaje nam się prawdopodobne, ażeby można było przekreślić to, co dotychczas zdziałano bez głębokich wstrząsów politycznych i gospodarczych dla dzielnicy śląskiej, zasługującej z różnych poważnych względów na specjalne oględne traktowanie” (‘Kraków’ 1932a: 7). Zatem cały projekt rady miasta, by uczynić zeń „stolicę zagłębia węglowego”, nie miał, w ocenie gazety, „widoków powodzenia” (Tamże). Podobnie uważała katowicka *Polonia* podkreślając, że „Kraków powinien pozostać ośrodkiem kultury polskiej bez rywalizacji ze Śląskiem, lecz tylko przez własne odrodzenie wewnętrzne” (‘Kraków’ 1932b).

Gdy w dniu 4 II 1932 r. doszło do zwołania w Katowicach konferencji administracyjnej z udziałem miejscowych notabli tudzież delegatów z Kielc, Krakowa i Warszawy w celu stworzenia planu operacyjnego „dla całego rewiru przemysłowego” (‘Czyżby’ 1932), wydawało się, iż nic nie jest już w stanie powstrzymać reformatorskich działań praktycznych. Można było odnieść wrażenie o stopniowym wygasaniu sporu. W prasowych relacjach rzeczowość jakby wypierała emocje (‘Nad czym’ 1932; ‘W Zagłębiu’ 1932). Niestety były to tylko złudzenia, które trwały mniej więcej do momentu odbytego w dniu 23 IV 1932 r. wojewódzkiego zjazdu posłów i senatorów BBWR w Krakowie. Zjazd, traktowany jako polityczne forum rządzącego ugrupowania, nie tylko że potępił projekt reformy („o ile zmierza on do oderwania powiatów żywieckiego i bialskiego, oraz części powiatów wadowickiego i chrzanowskiego z województwa krakowskiego i przyłączenia ich do Śląska razem z Zagłębiem Dąbrowskim”; ‘Okrojenie’ 1932: 14), lecz słowami powziętej rezolucji właściwie odnowił wszystkie zgłaszane dotąd przez zwolenników idei „wielkiego Krakowa” żądania. Powstał tekst, który swym radykalizmem wykraczał poza dotychczasowe ramy dyskursu.

Uznano w nim za racjonalne („w imię prawdy historycznej i najżywczej interesów”), by Kraków uczynić „wielkim centrum” dla „zagłębia węglowo-żelaznego w Polsce”, by ze względu na swą „dziejową przeszłość” stał się dla Śląska „przeciwwagą Wrocławia”, gwarantem „jednolitej polityki ekonomicznej na terenie zespolonego zagłębia”, by pełnił rolę głównego ośrodka „myśli polskiej na Śląsku”, dalej: że tylko Kraków jest w stanie pogodzić różne interesy przemysłu i rolnictwa, w przeciwieństwie do „branżowych” Katowic (Tamże). Komentując na gorąco treść zjazdowej rezolucji *IKC* uznał całą koncepcję tworzenia wielkiego zagłębia „pod supremacją Katowic” za „fałszywą i szkodliwą” (‘Jedno’ 1932:3-4), z kilku powodów: 1. że doprowadzi do bankructw przedsiębiorstwa o niższej technologii, co w praktyce będzie oznaczało upadek zakładów w zachodniej

Małopolsce i Zagłębiu Dąbrowskim, nie wytrzymujących konkurencji z koncernami przemysłu śląskiego, 2. że wielkie banki górnośląskie nastawione dotąd na współpracę z przemysłem ciężkim nie będą zainteresowane słabą klientelą małopolsko-dąbrowiecką., 3. ze względu na śląskie ustawodawstwo socjalne, wyższe płace i wyższy standard życiowy, pogłębi się przepaść w stosunku do ludności z powiatów włączonych do województwa śląskiego, 4. że pojawią się problemy natury tożsamościowej ze względu na specyfiki etniczno-kulturowe (Tamże: 4). Do podobnych co *IKC* wniosków dochodzi pozostała prasa krakowska ('Co pisać' 1932), a *Czas* np. nadmienia jeszcze o nierównych profitach wynikających z reformy. Chcąc sprostac – jak pisze – śląskim standardom przemysł małopolsko-dąbrowiecki „nie dostanie żadnych korzyści, a natomiast ulegnie silnym wpływom obcym (Berg – und Hütten-Verein w Katowicach; tamże: 6)”.

Od czasu krakowskiego zjazdu posłów i senatorów BBWR, dyskusje nad reformą, przynajmniej w obrębie śląsko-małopolskich relacji, traciły na wyrazistości. Nabrały charakteru wybitnie gabinetowego, natomiast opinia publiczna epatowana była tematami mniej istotnymi, w rodzaju ujawnionego w marcu 1933 r. przez Polską Konwencję Węglową zamiaru odebrania kopalniom krakowskim dotychczasowych gwarancji na dostawy rządowe na rzecz koncernów górnośląskich (w grę wchodził przede wszystkim koncern Flicka), co miało szczególnie promować kapitał niemiecki ('Podstępny' 1933). W obronie Zagłębia Krakowskiego pojawiły się sążniste artykuły ('Rząd' 1933; 'Przezorność' 1933). Problem granic natomiast ponownie powrócił gdzieś w połowie września 1933 r., za sprawą obradującego w dniu 17 IX t. r. w Katowicach zjazdu działaczy sanacyjnych województwa śląskiego zwołanego przez Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (śląska odmiana BBWR). W podjętej rezolucji domagano się „rozszerzenia granic województwa śląskiego na zagłębie dąbrowskie i krakowskie, celem stworzenia jednostki gospodarczej” ('Zjazd' 1933: 2). Charakterystyczne, iż podobny punkt widzenia reprezentował, przynajmniej w tym czasie, obóz W. Korfantego. W jednym z artykułów katowickiej *Polonii* czytamy: „Jeżeli staniemy na gruncie rzeczywistości i gospodarczej racji stanu – to podziału na trzy zagłębia nie da się utrzymać. Jest pozostałością porozbiorową” ('Jedność' 1934). Ujawniające się różnice „jakie istnieją dziś w stopie życiowej” zniweluje „samo życie” (Tamże).

Śląskie poparcie dla poszerzenia wojewódzkiego obszaru wywołało naturalnie interakcję ze strony Krakowa, angażując nie tylko tamtejszą prasę, a przede wszystkim krakowskich uczonych nadających merytoryczny kierunek dyskursu. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż na początku lat trzydziestych, m. in. pod wpływem toczących się sporów, zdecydowanie wzrosło zainteresowanie

krakowskiego środowiska naukowego problematyką śląską, podjęte zostały prace nad nowoczesną *Historią Śląska*<sup>3</sup>, systematycznie poszerzał działalność Komitet Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności itp. (zob. Hulewicz 1973; Zieliński 1973; Kwiatek 2002). Spośród tytułów prasowych największą „inicjatywę” przejawiał w tym względzie nadal *IKC* stanowiąc swoistą transmisję między kręgami akademickimi a opinią społeczną i politykami (zob. np. ‘Nie Wrocław’ 1934; ‘Dlaczego’ 1934; ‘Kolejowy’ 1934).

W dniu 7 XII 1934 r. pismo ogłasza artykuł sugerujący, iż w zaciszu „gabinetów dojrzewa nowy plan podziału administracyjnego”, z zamiarem „okrojenia Małopolski na rzecz Śląska” (‘W ciszy’ 1934: 1). Tekst stanowi rodzaj swoistego przecieku pochodzącego „z poważnych sfer obywatelskich”, zaniepokojonych niepewną sytuacją Krakowa i nowymi komplikacjami dla miasta. I chociaż artykuł wolny był od jakichś rewelacji, to mimo wszystko podnosił kilka istotnych problemów. Po pierwsze - sygnalizował konieczność wzmożenia czujności z powodu polityki centralistycznej państwa, po drugie – apelował o podjęcie przygotowań do nowego etapu obrony Małopolski, po trzecie – mówił o potrzebie rozpoczęcia planowych akcji na rzecz „gospodarczej i politycznej supremacji” Krakowa na obszarze Polski południowo-zachodniej i południowej. Tekst kończy się patetycznym zawołaniem, że „nadeszła chwila, w której społeczeństwo tej ziemi musi po raz drugi podjąć walkę o żywotne interesy nie tylko regionalne, ale i poniekąd całego państwa” (Tamże: 2).

Więcej szczegółów w tej sprawie zdradziła sanacyjna *Gazeta Polska* ujawniając, piórem swego publicysty Tadeusza Kopcia, a jednocześnie osoby znanej i nader wpływowej w kręgach katowickich, zarys przygotowywanego przedsięwzięcia, w postaci „wielkiego zagłębia polskiego”, powstałego w następstwie połączenia okręgu górnośląskiego, z „kopalniami Sosnowca, powiatów będzińskiego i zawierciańskiego, okręgiem oświęcimsko-chrzanowskim”, obejmującego ponadto tereny ze złożami rud żelaza „ciągnącymi się pod Częstochową, Siewierzem, Sławkowem” (‘Wielkie’ 1935: 4). Cały ten rejon – jak czytamy – tworzący „zwartą całość” wymaga jednolitej organizacji administracyjnej. Nie chodzi tu – jak podkreśla autor – „o okrojenie zachodnich powiatów Małopolski”, co o naturalne zespolenie ciężących ku sobie „terenów gospodarczych” z Katowicami na czele jako centrum decyzyjnym i Częstochową, będącą dla „szerokich warstw ludności śląskiej symbolem jednolitości narodu polskiego”, „bardziej zrozumiałym niż Kraków” (Tamże).

3 *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. I red. S. Kutrzeba, Kraków 1933, w przygotowaniu znajdowały się kolejne tomy.

Dla środowiska krakowskiego tekst T. Kocpia zabrzmiał jak prowokacja. Np. w ocenie *IKC* było oczywiste, że pod płaszczykiem realizacji ambitnego zamysłu gospodarczego kryje się sanacyjna koncepcja „Wielkiego Śląska” – „poroniona i szkodliwa z ogólnopaństwowego punktu widzenia” (Langrod 1935: 1). Z ostrością powyższego sądu w pełni utożsamiał się J. S. Langrod, w obszernym tekście z 16 I 1935 r. Zaznacza w nim na wstępie, iż sanacja, co jakiś czas, zaskakuje opinię publiczną „nierozsądnymi” pomysłami „okrojenia województwa krakowskiego na rzecz <Wielkiego Śląska>”. Tak było w 1929 r., gdy wobec zgłaszanych ze strony władz propozycji poszerzenia granic Śląska w kierunku wschodnim, trzeba było niemałej mobilizacji krakowskich uczonych, którzy za pomocą merytorycznych ekspertyz, zdołali swym autorytetem i zgłoszonymi racjami, powstrzymać na pewien okres kierunek postulowanych zmian i zamiarów. Historia miała się jednak powtórzyć już w 1931 r., powodując pojawienie się niezbędnych krytyk i powstanie na fali sprzeciwu szeregu publikacji „będących refleksem” powszechnego protestu. Langrod przypomina, iż niezadowolenie miało „wtedy objąć całą Małopolskę zachodnią, od miasta do miasta, od związku do związku, zwłaszcza z obszarów zagrożonych odcięciem od zasięgu siły promieniowania Krakowa” (Tamże). Trzeci etap „kardynalnych reform” miał rozpocząć się pod koniec 1933 r., nabierając „coraz to większej aktualności i siły”. I ponownie napotkał na opór, głównie ze strony środowisk akademickich i małopolskich samorządowców. Langrod podkreśla, iż „obrońcom Krakowa” nie chodziło tu o „uzasadnienie praw dziejowych Stolicy Jagiellońskiej” do jej historycznego obszaru, co o „zrozumienie interesu Rzeczypospolitej”, który, według niego jest „poważnie zagrożony w razie krajania na oślepek nożycami naszych ziem południowo-zachodnich” (Tamże: 2). Argumentował to wieloma względami z zakresu teorii i praktyki administracyjnej, podnosząc przede wszystkim, iż „podstawowym postulatem mądrej polityki administracyjnej – to obejmowanie jednostkami administracyjnymi – o ile możliwości – takich połączy kraju, na których zagadnienia gospodarcze i kulturalne występują jednolicie”. Tymczasem wszystkie zgłaszane projekty zmian – przeczyły zasadzie „nierozrywania całości gospodarczych, objętych zasięgiem promieniowania siły atrakcyjnej miejskiego ośrodka centralnego. Harmonia w rozkładzie warunków naturalnych nie może być nigdy przekreślana mechanicznie, wedle tez politycznych, czy innych, jeśli się nie chce uwypuklić sprzeczności gospodarczych, różnic terenowych i zainteresowań lokalnych w sposób płytki i krótkowzroczny” (Tamże). Wypowiadał się przeciwko tworzeniu „obszarów jednotypowych” (przemysłowych lub rolniczych). Wskazywałyoby to na „dyletantyzm omawianych tendencji”. Nowoczesny regionalizm uznaje za podstawową zasadę „dążenie do równowagi, do wzajemnego uzupełniania się, do przestrzegania naturalnych warunków gospodarczych” itp. Taka jest istota „polityki administracyjno-terenowej”, polegająca na

„wszechstronnym ujmowaniu całokształtu czynników ludnościowych, geograficznych, komunikacyjnych, kulturowych, gospodarczych i innych”, by osiągnąć stan ich pełnej komplementarności. Broniąc podmiotowości Krakowa wobec wszystkich ziem znajdujących się w promieniowaniu jego metropolitalnego oddziaływania, Langrod apeluje o odbudowanie tradycyjnych relacji śląsko-krakowskich, determinowanych funkcją historii jak i kultury, rolą uniwersytetu „w utrzymywaniu myśli polskiej na ziemiach śląskich”. W konkluzji zauważa: „Tworzenie sztucznej hegemonii Katowic, przy równoczesnym zamianowaniu Krakowa li tylko w muzeum pamiątek jest nieświadomym zagrożeniem mocarstwa Polski na tym ważnym odcinku” (Tamże: 3).

Gdzieś w połowie lutego 1935 r. (prawdopodobnie 14 II) odbyło się w krakowskim Klubie Społecznym spotkania poświęcone problematyce „Wielkiego Krakowa”, podczas którego wygłoszone zostały dwa referaty: J. S. Langroda – doc. UJ oraz dra Rudolfa Radzymińskiego – wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej (‘Kraków’ 1935a). Langrod, jak to miał w zwyczaju, zaprezentował prawno-administracyjny wywód, na temat historycznej i współczesnej roli Krakowa w stosunku do obszaru swego oddziaływania. Forsuje w nim tezę o stołeczności miasta, zwłaszcza w perspektywie niezbędnej decentralizacji państwa. Podkreśla więc, iż w układzie decentralistycznym „państwo musi się oprzeć na mocnych ośrodkach polskości, a nie na sztucznej geometrii administracyjnej”. Za naturalny „teren ekspansywny Krakowa” uznaje „południowo-zachodnią część Polski” leżącą „w dawnym zasięgu siły atrakcyjnej Krakowa”. Zamysł okrojenia Małopolski od strony zachodu wymusza, w przekonaniu autora, konieczność przeorientowania się Krakowa na wschód, co oznacza stworzenie możliwości dla „naporu niemczyzny” z kierunku śląskiego i skonfliktowania się ze Lwowem, „wywierającym wpływ aż pod Rzeszów”. Z korzyścią dla państwa powinno iść zatem świadome wzmacnianie pozycji Krakowa w stosunku do Śląska, bo „tego wymaga interes polityczny, strategiczny, gospodarczy, narodowy, kulturowy” (Tamże). Radzymiński z kolei skupił się na problemach związanych ze stanem międzynarodowym, prawnym i gospodarczym „wielkiego zagłębia polskiego” (vide: koncepcja inż. Gustawa Sippki), obszaru na którym stykały się w przeszłości rubieże trzech mocarstw zaborczych, a współcześnie granice trzech państw: Polski, Niemiec, Czechosłowacji. Na obszarze tym „nie ma żadnego ośrodka o tak wielkiej sile atrakcyjnej, jak Kraków” (‘Kraków’ 1935b: 3).

Niewątpliwie rok 1935 stanowi wyróżniającą się cezurę w trwającym dyskursie. Już głośny artykuł Langroda z 16 stycznia swą bezkompromisowością i radykalizmem miał, zdaniem ludowego *Piasta*, dowodzić kulminacji sprzeciwu społeczności krakowskiej wobec widocznych dla miasta tendencji degradacyjnych

(‘Sprawa’ 1935). Kwestia nabrała zresztą szerszego wymiaru. Np. uznając racje obydwu stron: krakowskiej i śląskiej, *Dziennik Poznański* pisał o trudnym do rozwiązania węźle gordyjskim (‘Trzy’ 1935). Sam dyskurs w coraz większym stopniu wciągał śląską opinię publiczną, która wcześniej (poza wąskimi kręgami gospodarczo-politycznymi) nie wykazywała nim większego zainteresowania. Poszerzeniem granic województwa śląskiego nie były zainteresowane siły autonomiczne stojące na gruncie Statusu Organicznego z 1920 r., czy obóz W. Korfanteo. Nie trzeba nawet zbytnio uzasadniać pełnej negacji wyrażanej przez separatystów śląskich i mniejszość niemiecką. Jak już wcześniej zostało podkreślone za poszerzeniem optowali głównie socjaliści, do pewnego stopnia śląska endecja, obóz Michała Grażyńskiego, tradycyjnie niechętny autonomii, wielokrotnie zapowiadający jej likwidację i forsujący ideę „Wielkiego Śląska”. Ze względu na znaczącą siłę śląskiej sanacji, ześrodkowaną w kilku oficjalnych ugrupowaniach, a może najwięcej w zyskującym w drugiej połowie lat 30. na wpływach i atrakcyjności Związku Naprawy Rzeczypospolitej – organizacji, można rzec, śląsko-ogólnopolskiej – akcje Krakowa zdecydowanie spadały. Może więc dziwić, iż po wygranej w wrześniowych wyborach do Sejmu Śląskiego IV kadencji (1935 r.), sanacja nie tylko że zobojętniała na kwestię autonomii, lecz straciła też „reformatorski” zapał. Więcej angażowała się w tworzenie stricte gospodarczych, ponadwojewódzkich struktur, niż w działanie inkorporacyjne.

W tej sytuacji nie wywoływały już większego rezonansu późniejsze inicjatywy krakowskie. Np. bez specjalnego echa przebiegały obrady krakowskiego samorządu gospodarczego (4 XI 1935 r.), apelującego o „połączenie województwa krakowskiego ze Śląskiem z siedzibą w Krakowie” (‘Czy postulaty’ 1935: 10). Z pewną obojętnością spotykały się też różnego rodzaju informacje prasowe o wspólnych inicjatywach gospodarczych Śląska i Małopolski w zakresie budownictwa drogowego, kolejowego, żeglugi śródlądowej (‘Gładka’ 1935; ‘U kolebki’ 1936). Nie wzbudził większego oddźwięku zgłoszony w dniu 24 VIII 1936 r. przez Czas: *Projekt podziału administracyjnego państwa dla celów samorządowych*, opowiadający się za utworzeniem sześciu „wielkich prowincji”, z prowincją krakowską na czele obejmującą swymi granicami ziemię śląską (‘Projekt’ 1936). Bez zbytniego zainteresowania przeszło wspólne oświadczenie prezydium miasta Krakowa, prezydium Izby Rolniczej, Rzemieślniczej i Przemysłowo-Handlowej z 21 IV 1937 r. w sprawie utworzenia województwa krakowsko-śląskiego (‘Województwa’ 1937).

Po prostu tego rodzaju apele, podejmowane uchwały, czy przygotowywane petycje, poza funkcją propagandową, nie posiadały już tej siły przebicia co dawniej i nie osiągały zamierzonych celów. Potrzebne były nowe środki i sposoby

wywierania wpływu, wobec jednostajnych i jednorodnych dotąd działań. Wydaje się, że powołanie w połowie czerwca 1937 r. w Krakowie Ogólnego Komitetu Obywatelskiego mogło stanowić zapowiedź jakiegoś przełomu. Powstało mianowicie instytucjonalne ciało społeczne z zadaniem „czuwania nad problemem granic województwa krakowskiego”, mające w swoim składzie oddanych obrońców metropolitalnego statusu miasta, profesorów wyższych uczelni, przedstawicieli różnych samorządów, w sumie kilkudziesięcioosobowe grono złożone ze znanych krakowskich nazwisk. W programie działania wyeksponowana została myśl, iż sprawy lokalne nie mogą kolidować z ogólnonarodowymi, zgodnie „z polską racją stanu” (‘Apel’ 1937). Chodziło więc o wypracowanie takich rozwiązań, które by nie przeciwstawiły państwa wspólnotom terytorialnym. A ponieważ „losy całego państwa” związane są z „losami pewnych jego ośrodków”, a jednym z nich „jest ziemia krakowska”, zatem „należyte i właściwe” rozwiązywanie problemów województwa krakowskiego, „nie w imię interesów egoistycznych”, będzie mogło mieć wpływ „na całokształt spraw ekonomicznych i społecznych całego państwa” (Tamże).

Pojawienie się Komitetu było mimo wszystko wyrazem zmian i nowego podejścia do problematyki śląsko-małopolskich relacji. W drugiej połowie lat 30. obserwujemy interesujące zjawisko czynnego angażowania się uczonych krakowskich, głównie pracowników UJ w różnego rodzaju przedsięwzięcia bezpośrednio na Śląsku, związane z realizacją konkretnych projektów badawczych. Już na początku 1936 r. prof. Kazimierz W. Kumaniecki inicjuje wśród słuchaczy Wydziału Prawa UJ wycieczki naukowe na Śląsk, a J. S. Langrod, już jako prof., otwiera Studium do Badań Administracji Śląskiej, przeznaczone dla studentów III i IV roku prawa tudzież doktorantów. W jego ramach powstawały śląskoznawcze prace magisterskie, w tym może najbardziej reprezentatywna – Józefa Kokota pt. *Zakres działania województwa śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego* (Katowice 1939; Kwiatek i Kwiatek 2016). Praca ta, poza wartością *stricte* autorską, uchodziła za swoistą wykładnię poglądów krakowskiej szkoły prawniczej wobec zagadnienia autonomii śląskiej, na nowo interpretowanego przede wszystkim ze względu na konstytucję kwietniową i nieprecyzyjność jej artykułu 81. U części konstytucjonalistów pojawiło się zwątpienie, że śląski statut organiczny utracił swój konstytucyjny charakter i może zostać zniesiony poprzez zwykłą ustawę sejmową. W trakcie toczących się dyskusji prawnicy krakowscy zajęli pozycje obrońców śląskiego samorządu autonomicznego (Tamże: 69-70). Czynili to, z jednej strony zgodnie z własnym rozumieniem doktryny, a z drugiej w kontekście śląsko-małopolskich sporów granicznych. Wychodzili bowiem z założenia, iż autonomia jest najlepszym gwarantem utrzymania dotychczasowego *status quo* w relacjach z Krakowem. Doszło więc do sytuacji paradoksalnej. Niedawni kontestatorzy Śląska stali się jego sojusznikami.



W 1937 r. katowicka *Polonia* rozpisała wśród czytelników ankietę w sprawie m. in. nienaruszalności terytorialnej województwa. Zgromadzono ponad 420 tys. wypowiedzi, z których aż 95% głosów opowiedziało się za „utrzymaniem obecnych granic Śląska” (*‘Uszanujmy’* 1937: 8). Z kolei w dniu 10 V t. r. odbyło się w gmachu Sejmu Śląskiego zebranie działaczy z całego województwa, z udziałem m. in. Michała Grażyńskiego, wyrażające wolę zachowania autonomii i „samodzielnego województwa”. W podjętej uchwale zaznaczono, iż wszelkie zmiany administracyjne w przyszłości powinny być przeprowadzane „zgodnie z interesem państwa i koniecznościami gospodarczymi” (*‘Śląsk’* 1937). O stanie rzeczywistych stosunków śląsko-małopolskich w tym czasie najlepiej świadczy zamieszczony w *Powstańcu* artykuł pod nader znamienym tytułem: *Przeciw krakowskim uroszczeniom*. Tamże czytamy m. in., że „Śląsk jest w państwie polskim najlepiej urządzanym obszarem administracyjnym” i takim „winien pozostać”. Jednocześnie „musi też być bazą wypadową” dla ofensywy gospodarczej, mającej na celu przyspieszenie rozwoju „sąsiednich ziem i zagłębi” (*‘Przeciw’* 1937). Wykonywanie „pomysłów i zapędów krakowskich gwałtownie zahamowały” dotychczasowe procesy integracyjne. W przeciwieństwie do elit krakowskich „Śląsk inaczej widzi i rozumie interes państwa”. Utożsamia go „z przemyślaną rozbudową województwa”, jego gospodarki i szkolnictwa techniczno-inżynierskiego, łącznie z politechniką, w „powstrzymaniu naporu elementów destrukcyjnych”, a zasilaniu Śląska „żywiłem moralnie wypróbowanym” – wszystko to „chociażby kosztem Krakowa” (Tamże).

Istniejącym podziałom z pewnością nie sprzyjała zgłoszona w dniu 21 XII 1938 r. przez posła z Małopolski dra Józefa Putka na posiedzeniu sejmu interpelacja do prezesa Rady Ministrów RP o konieczności podjęcia zdecydowanych działań reformatorskich na obszarze Polski południowo-zachodniej. Uważał bowiem, iż pozostawienie „województwa krakowskiego w dotychczasowych granicach” stanie się przeszkodą „w należyтым funkcjonowaniu administracji państwowej”, a nawet gospodarki krajowej. Przestrogi te wiązał z powstaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego, który z racji swej dynamiki wymusi niezbędne zmiany, powodując m. in. nieuchronną utratę przez Kraków powiatów wschodnich. Miast silnego regionu, województwu krakowskiemu przypadnie „rola letniskowo-turystyczna”, bez specjalnych widoków na przyszłość. A ponieważ taki stan rzeczy byłby na dłuższą metę nie do utrzymania, gdy „jedno województwo, w tym przypadku śląskie, posiada nadmiar środków finansowych”, zaś „sąsiednie nie ma ich w dostatecznej ilości”, apelował Putek o połączenie obydwu jednostek administracyjnych, z jedynym centrum decyzyjnym w Krakowie (*‘O województwo’* 1938).

O braku wyraźnych nadziei na kompromis świadczyło stanowisko *Polonii* zaprezentowane jakby w następstwie interpelacji J. Putka. Nie bacząc na wypowiedziane z trybuny sejmowej słowa, pismo stanowczo zgłosiło, jako pilną potrzebę, utworzenie w Katowicach politechniki, a w dalszej perspektywie również i uniwersytetu, jako kuźnicy przygotowującej młodych ludzi „do pracy twórczej i realnej”. *Gazeta W. Korfantego* domagała się od rządu podjęcia polityki „dekoncentracji środowisk kulturalnych i naukowych w Polsce”, z myślą o dowartościowaniu prowincji (*‘Potrzeba’* 1938).

Utworzenie w Krakowie Ogólnego Komitetu Obywatelskiego, a na Śląsku zawiązanie się nieformalnego sojuszu ponadpartyjnego w obronie autonomii, powodowało, że problem sporu o granice zmienił swój charakter, oblicze, a nawet swoje przeznaczenie. Z kwestii gospodarczo-administracyjnej stawał się sprawą polityczną, o silnym zabarwieniu emocjonalnym, tożsamościową, ambicjonalną itp. Dychotomiczny rozkład opinii, stanowisk, racji, czy też argumentów, prowadził do ukształtowania się dwóch przeciwstawnych sobie obozów, z większą tendencją do radykalizowania postaw, niż do poszukiwań rozwiązań kompromisowych. Przedstawiony materiał skłania ku przekonaniu, iż w prezentowanym sporze między Śląskiem a Krakowem, czynniki rządowe opowiadały się raczej po stronie autonomicznego województwa, co przeczyłoby, głośniejszymi ostatnimi laty tezie, o niechętnym Śląskowi polityce państwa, przynajmniej w obrębie analizowanego tu zagadnienia.

### Literatura:

‘Apel’ (1937). *Apel Krakowa o utrzymanie granic województwa. Kurier Poranny*, 15 VI 1937, nr 164, s. 5.

‘Berlin’ (1926). *Berlin przeciwko zwiększeniu terytorium Górnego Śląska. Rzeczpospolita*, 21 XII 1926, nr 348, s. 2.

Bobrzyński, M. (1920). *O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej*. Kraków.

Brożek, A. (1993). *Górny Śląsk i Polska lata 1919-1921 jako apogeum wzajemnego zaangażowania*. W: A. Brożek (red.), *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą. Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich zorganizowanej w dniach 24-25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze Św. Anny*, Bytom.

Brzeziński, W. (1930). *Podział administracyjny państwa. Kurier Warszawski*, 5 II 1930 (wydanie wieczorne), nr 35, s. 3.

‘Cała’ (1930). *Cała Małopolska jednostką administracyjną! Ilustrowany Kurier Codzienny*, 25 III 1931, nr 84, s. 3.

‘Co mówi’ (1926). *Co mówi minister spraw wewnętrznych o zmianie granic Górnego Śląska. Rzeczpospolita*, 29 XI 1926, nr 326, s. 2.

- 'Co mówią' (1931). Co mówią o projekcie nowego podziału administracyjnego państwa jego autorzy? *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 30 VI 1931, nr 178, s. 1.
- 'Co piszą' (1931a). Co piszą. *Kurier Warszawski*, 6 VII 1931, wydanie poranne, nr 182, s. 3.
- 'Co piszą' (1931b). Co piszą? *Kurier Warszawski*, 24 XII 1931, nr 352, wydanie wieczorne, s. 2.
- 'Co piszą' (1932). Co piszą inni? Raczej Śląsk do Krakowa. *Kurier Warszawski*, 13 V 1932, nr 132, wydanie poranne, s. 6.
- Cat. (1924). Artykuł napisany niechętnie. *Słowo*, 8 X 1924, nr 229, s. 1.
- 'Czy postulaty' (1935). Czy postulaty Krakowa zostaną uwzględnione. *Czas*, 6 XI 1935, nr 301, s. 10.
- 'Czyżby' (1932). Czyżby nie porzucono zamiarów okrojenia województwa krakowskiego. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 6 II 1932, nr 37, s. 16.
- 'Dlaczego' (1934). Dlaczego potrzebny jest regionalizm a nie centralizm? Różnica poziomów poszczególnych dzielnic wymaga elastycznej polityki gospodarczej i administracyjnej. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 3 XII 1934, nr 335, s. 1-2.
- Długajczyk, E. (1983). *Sanacja śląska 1926-1939. Zarys dziejów politycznych*. Katowice.
- 'Do Krakowa' (1926). Do Krakowa czy do Katowic? Aktualne zagadnienie dla Zagłębia Dąbrowskiego. *Polonia*, 7 IV 1926, nr 95.
- 'Doniosła' (1931). Doniosła rola Krakowa w odrodzeniu ducha narodowego Śląska. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 18 XII 1931, nr 349, s. 3.
- 'Duże' (1931). Duże województwa czy małe? *Kurier Warszawski*, 8 XII 1931, nr 336, s. 4.
- 'Dzieje' (1937). Dzieje jednej reformy. *Polonia*, 22 VI 1937, nr 45555.
- Epstein, T., Mianowski, H. (1930). *Przedmowa. Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich. Studia nad podziałem administracyjnym państwa*. Kraków.
- 'Gładka' (1935). Gładka droga łączy Kraków ze Śląskiem. *Kurier Poranny*, 18 X 1935, nr 289, s. 10.
- Hulewicz, J. (1973). Wydawnictwa śląskie Polskiej Akademii Umiejętności. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, R. XVIII, nr 4, s. 658-674.
- 'Jedno' (1932). Jedno wielkie zagłębie węglowo-przemysłowe. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 27 IV 1932, nr 115, s. 3-4.
- 'Jedność' (1934). Jedność polskich zagłębi górniczych. *Polonia*, 23 I 1934, nr 3334.
- 'Katowice' (1927). Katowice czy Kraków. Walka o Wyższy Urząd Górniczy. *Polonia*, 3 IV 1927, nr 92.
- 'Kolejowy' (1934). Kolejowy zamach na Kraków. Jako początek okrojenia województwa krakowskiego – odcięcie zachodniej części sieci kolejowej. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 13 XII 1934, nr 345, s. 3.
- 'Kraków' (1927a). Kraków protestuje. *Gazeta Warszawska Poranna*, z 7 II 1927, nr 37, s. 2.

- 'Kraków' (1927b). Kraków zagrożony. *Czas*, 1 V 1927, nr 99, s. 1.
- 'Kraków' (1932a). Kraków czy Katowice? *Kurier Warszawski*, 19 I 1932, nr 19, wydanie wieczorne, s. 7.
- 'Kraków' (1932b). Kraków czy Katowice? *Polonia*, 21 I 1932, nr 2617.
- 'Kraków' (1935a). Kraków wczoraj, dzisiaj, jutro. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 22 II 1935, nr 53, s. 4.
- 'Kraków' (1935b). Kraków punktem centralnym jednego z trzech największych zagłębi Europy". *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 27 II 1935, nr 58, s. 3.
- Kramsztyk, J. (1921a). *Upper Silesia in Economic Relation to Poland and Germany*. Mikołów.
- Kramsztyk, J. (1921b). Związek gospodarczy Górnego Śląska z Polską a Niemcami, cz. I. *Przegląd Gospodarczy*, 1 I 1921, nr 1.
- Kramsztyk, J. (1921c). Związek gospodarczy Górnego Śląska z Polską a Niemcami, cz. II. *Przegląd Gospodarczy*, 15 I 1921, nr 2.
- Krauze, J. (1931). Jak przebudować państwo polskie. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 11 IV 1931, nr 99, s. 2.
- Kumaniecki, K.W. (1921). *Ustrój władz samorządowych na ziemiach Polski w zarysie*. Kraków.
- Kumaniecki, K.W. (1918). *Zarys urządzenia administracji w Polsce*. Kraków.
- Kumaniecki, K.W. (1930). Uwagi o podziale administracyjnym państwa. W: *Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich. Studia nad podziałem administracyjnym państwa*. Kraków.
- Kutrzeba, S. (2006). *Swoistość polskiej kultury i jej stosunek do Zachodu. Wybór pism*, wstęp S. Grodziski. Kraków.
- Kutz, K. (2014). *Śląsk jest moją religią. 85 felietonów na 85 urodziny*. Katowice: Europa+ Twój Ruch.
- Kwiatek, A. (2012). O antynomii Wschód – Zachód w II Rzeczypospolitej i jej śląskim kontekście, Cz. I: od podziału Górnego Śląska do tzw. wyborów brzeskich. *Studia Śląskie*, t. 71, s. 11-44.
- Kwiatek, A. (2013). O antynomii Wschód – Zachód i jej śląskim kontekście, Cz. II. *Studia Śląskie*, t. 72, s. 15-42.
- Kwiatek, A. (2002). Feliksa Konecznego związku ze Śląskiem. W: *W klimacie śląskiej humanistyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Franciszkowi A. Markowi w pięćdziesięciolecie pracy dydaktycznej i naukowej*, red. J. Kwiatek, E. Sapia-Drewniak. Opole, s. 235-243.
- Kwiatek, A. (2009). Śląsk i Ślązacy w twórczości Melchiora Wańkowicza. W: *Silesia-de te fabula narratur. Teksty ofiarowane Profesorowi Michałowi Lisowi*. Opole: Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, s. 321-331.
- Kwiatek, A. (2006). Wojciech Korfanty wobec idei demokratycznego państwa. *Kwartalnik Opolski*, nr 1, s. 3-16.
- Kwiatek, J. (1994). *Związki Górnego Śląska z Galicją na przełomie XIX i XX wieku*. Opole.

- Kwiatkiewicz, J., Kwiatek, A. (2016). O współpracy Józefa Kokota z Jerzym Stefanem Langrodem w świetle zachowanej korespondencji. W: *W służbie Śląska – Polski – Europy. Studia i szkice poświęcone Profesorowi Józefowi Kokotowi w stulecie urodzin*, red. D. Kisielewicz i A. Trzcielińska-Polus. Opole, s. 6-69.
- Kwiatkowski, E. (1989). *Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej*. opracował i wstępem opatrzył A. Garlicki. Warszawa: Czytelnik.
- Langrod, J.S. (1935). Gra o siłę państwa. Dlaczego nie wolno kosztem Krakowa tworzyć <<Wielkiego Śląska>>? *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 16 I 1935, nr 16.
- 'Leksykon'. (1973). *Leksykon Polactwa w Niemczech*. Warszawa-Wrocław: PWN.
- Maroń, F. (1971). Proces kształtowania się wschodniej granicy biskupstwa wrocławskiego na tle wydarzeń politycznych przełomu XVIII i XIX wieku. Przyczynek do genezy ustaleń bulli „De salute animarum”. *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, t. 4.
- 'Nad czym' (1932). Nad czym obradowała konferencja regionalna w Katowicach! *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 8 II 1932, nr 39, s. 13.
- 'Nie Wrocław' (1934). Nie Wrocław, lecz Kraków oddziaływał zawsze na Górny Śląsk. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 17 XI 1934, nr 349, s. 9.
- Nowaczyński, A. (1922). Idylla krakauerska. *Mysł Narodowa*, 1 IV 1922, nr 13, s. 11.
- 'O estetykę' (1926). O estetykę i godność starego Krakowa. *Czas*, 11 XI 1926, nr 259, s. 4.
- 'O połączeniu' (1927). O połączeniu zagłębi węglowych. *Gazeta Warszawska Poranna*, 14 I 1927, nr 13, s. 3.
- 'O przebudowę' (1926). O przebudowę Rzeczypospolitej. *Dziennik Bydgoski*, 4 XII 1926, nr 280, s.3.
- 'O przebudowie' (1929). O przebudowie administracji państwa zaczynają mówić i pisać. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 2 VIII 1929, nr 208, s. 5.
- 'O przyszłość' (1931). O przyszłość Krakowa. *Czas*, 15 XII 1931, s. 288, s. 1.
- 'O racjonalny' (1928). O racjonalny podział terytorialny Polski. *Dziennik Poznański*, 13 IX 1928, nr 211, s. 1.
- 'O województwo' (1938). O województwo śląsko-krakowskie. Interpelacja sejmowa dr. Putka. *Polonia*, 22 XII 1938, nr 5095.
- 'Od centralizmu' (1929). Od centralizmu i małych województw do decentralizacji i wielkich prowincji. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 31 VII 1929, nr 206, s. 1-2.
- 'Okrojenie' (1932). Okrojenie województwa krakowskiego godzi w żywotne interesy państwa. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 25 IV 1932, nr 113, s. 14.
- 'Podstępny' (1933). Podstępny atak Hitlera na Zagłębie Krakowskie – a zdolność obronna Rzeczypospolitej. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 20 III 1933, nr 79, s. 3-4.
- 'Potrzeba' (1938). Potrzeba wyższych uczelni na Śląsku i Pomorzu. *Polonia*, 23 XII 1938, nr 5096.
- 'Prezent' (1926). Prezent gospodarczy dla Krakowa. *Rzeczpospolita*, 27 II 1926, nr 58, s. 3.

- 'Projekt' (1928). Projekt nowego podziału administracyjnego Polski. *Dziennik Bydgoski*, 17 X 1928, nr 240, s. 1-2.
- 'Projekt' (1931). Projekt nowego podziału administracyjnego państwa. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 29 VI 1931, nr 177, s. 12.
- 'Projekt' (1936). Projekt podziału administracyjnego państwa dla celów samorządowych. *Czas*, 24 VIII 1936, nr 232, s. 4.
- 'Przeciw' (15937). Przeciw krakowskim uroszczeniom. *Powstaniec*, 15 V 1937, nr 10.
- 'Przeszłość' (1928). Przeszłość Krakowa. *Czas*, 28 III 1928, nr 73, s. 1.
- 'Przezorność' (1933). Przezorność Bismarcka i – państwowe znaczenie kopalń Zagłębia Krakowskiego. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 31 III 1933, nr 90, s. 4.
- 'Przyczyna' (1927). Przyczyna upadku Krakowa. *Czas*, 3 II 1927, nr 27, s. 1.
- Przygodzki, J. (2008). Prace nad podziałem terytorium Rzeczypospolitej do przewrotu majowego w 1926 roku. *Acta Universitas Wratislaviensis No 3063, Prawo, CCCV*, s. 296 i n.
- Rechowicz, H. (1965). *Sejm Śląski 1922-1939*. Katowice.
- 'Regionalizm' (1932). Regionalizm i unifikacja. *Kurier Polski*, 8 I 1932, nr 8, s. 2.
- 'Rocznica' (1927). Rocznica plebiscytu. *Czas*, 24 III 1927, nr 68, s. 1.
- 'Rząd' (1933). Rząd nie dopuści do zniszczenia Zagłębia Krakowskiego. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 27 III 1933, nr 86, s. 15.
- 'Sprawa' (1922). Sprawa likwidacji na G. Śląsku. *Gazeta Warszawska*, 24 V 1922, nr 140, s. 1.
- 'Sprawa' (1929). Sprawa budowy politechniki w Katowicach. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 3 VIII 1929, nr 209, s. 9.
- 'Sprawa' (1935). Sprawa rozszerzenia granic województwa śląskiego. *Piast*, 10 II 1935, nr 6, s. 1.
- 'Stolicą' (1931). Stolicą zagłębia węglowego powinien być Kraków. Krakowska rada m. uchwaliła energiczny protest przeciwko okrojeniu woj. krakowskiego. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 16 XII 1931, nr 347, s. 13.
- 'Śląsk' (1937). Śląsk strzeże swej autonomii. Społeczeństwo śląskie przeciw projektom stworzenia województwa śląsko-krakowskiego. *Czas*, 12 V 1937, nr 129, s. 3.
- 'Trzy' (1935). Trzy województwa przemysłowe. *Dziennik Poznański*, 2 III 1935, nr 51, s. 1.
- 'U kolebki' (1936). U kolebki potężnego kanału łączącego zagłębie węglowe z Krakowem. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 6 VII 1936, nr 186, s. 4-5.
- 'Układ' (1922). Układ górnośląski. *Gazeta Warszawska*, 17 V 1922, nr 1333, s. 1.
- 'Uszanujmy' (1937). Uszanujmy wolę Śląska. *Zwrot*, 22 VIII 1937, nr 3, s. 8.
- 'W ciszy' (1934). W ciszy gabinetów dojrzeva nowy plan podziału administracyjnego. Wznowione niebezpieczeństwo okrojenia Małopolski na rzecz – Śląska. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 7 XII 1934, nr 339, s. 1.

‘W obliczu’ (1930). W obliczu wielkich możliwości. Sprawa wielkiego zagłębia węglowego na porządku dziennym. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 16 V 1930, nr 128, s. 2-3.

‘W Zagłębiu’ (1932). W Zagłębiu Dąbrowskim. *Kurier Warszawski*, 24 II 1932, nr 84, wydanie wieczorne, s. 9.

‘Wielkie’ (1930). Wielkie zagłębie polskie jako podstawa przyszłości Krakowa. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 15 V 1930, nr 127, s. 2-3.

‘Wielkie’ (1935). Wielkie zagłębie polskie i jego stolica. *Kurier Warszawski*, 10 I 1935, nr 10, wydanie poranne, s. 4.

‘Województwa’ (1937). Województwa krakowsko-śląskiego domaga się Kraków. *Czas*, 22 IV 1937, nr 110, s. 8.

‘Zagadnienie’ (1931). Zagadnienie narodowościowe punktem centralnym sprawy nowego podziału administracyjnego. Na marginesie projektu prof. Krauzego. *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 14 IV 1931, nr 105, s. 3.

‘Zamiar’ (1926). Zamiar przeniesienia władz górniczych z Krakowa do Katowic. *Czas*, 5 VII 1926, nr 150, s. 2.

Zieliński, W. (1973). Śląskie zainteresowania krakowskiego ośrodka naukowego w okresie międzywojennym. *Zaranie Śląskie*, nr 4, s. 759-774.

‘Zjazd’ (1933). Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego. Ważne dezyderaty dla życia gospodarczego. *Polska Zbrojna*, 18 IX 1933, nr 259, s. 2.

‘Zjednoczenie’ (1927). Zjednoczenie przemysłu Małopolski w Lewiatanie. *Czas*, 11 III 1927, nr 57, s. 4.

## On the frontier questions denoting Silesia and Lesser Poland in the interwar period

### Abstract:

*The aim of the article is an attempt to present the connections of Upper Silesia with Lesser Poland and Cracow in the mid-war period. This association can be perceived from different perspectives: the economic, the social and the cultural ones. The present article touches upon their fraction only, i.e. the frontier question in regards to Silesia and Lesser Poland, which had been the feature between both centres of political environment in context of the leadership and the supremacy in the area of Southern Poland. The basic source material for the article is the press, mainly that of Cracow, Warsaw and Silesia, which up to that moment had never been covered to the degree. Whereas the main theme of this study could be put into a sentence of what the rise of the reasons for*

*the indicated matter was, what factors were responsible for its growth tendency, then – whether or not the question itself was justified and what outcome it could evoke. The article definitely disproves the idea that had already been accepted by the Polish and German historiography as if the Second Polish Republic might have become disinterested in the fate of Silesia.*

Keywords:

**the autonomy of Silesia, the frontier question, Cracow as a cultural centre of Southern Poland, Katowice as an economic centre of the Second Polish Republic**